

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.  
Numer pojedynczy kosztuje 20 gr.  
Biuro Redakcji i Administracji ulica Karmelicka 1.2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować.  
Reklamacje otwarte wolne od opłaty.  
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej.

Pranumerata zamiejscowa:  
miejscowa  
miesięcznie bez dostawy . . . . . 4-80 | miesięcznie z przesyłką pocztową . . . . . 5-30  
miesięcznie z dostawą do domu . . . . . 5-30  
Za granicą 7-00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł.  
Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.  
P. K. O. 141.690.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 4 stycznia 1928.

P. Wojewoda lwowski zamianował kontrolera IX. st. s. Juliana Carewicza, księgowym w VIII. st. s.; sekretarza X. st. s. Zygmunta Kwiecińskiego, sekretarzem w IX. st. s. i urzędniczkę III. kategorii X. st. s. Franciszkę Świtalską, urzędniczką tej samej kategorii w IX. st. s.

Pan Wojewoda Tarnopolski zamianował z dniem 1 stycznia 1928 r. prowizorycznych lekarzy powiatowych w VIII. st. s. dra Ludwika Niecia w Starostwie w Brodach i dra Mieczysława Kossowskiego w Starostwie w Skałacie, lekarzami powiatowymi w VIII. st. s.;

zamianował z dniem 1 stycznia 1928 r. wizorycznego urzędnika I. kategorii w VIII. st. s. w Urzędzie Wojewódzkim (Okr. Dyr. Rob. Publ.) w Tarnopolu, inż. Wojciecha Swóła i praktykanta I. kategorii w X. st. s. w Państwowym Zarządzie Drogowym w Czortkowie, inż. Jarosława Jahła, urzędnikami I. kategorii w VIII. st. s.;

zamianował z dniem 1 stycznia 1928 r. urzędników II. kategorii w IX. st. s. Mechela Kuttnera w Starostwie w Zaleszczykach, Jana Grabowieckiego w Starostwie w Kamionce Strumiłowej i Władysława Poluchowskiego w Starostwie w Brzeżanach, urzędnikami II. kategorii w VIII. st. s.; sekretarzy w IX. st. s. Michała Szusta w Starostwie w Brodach, Mariana Bilińskiego w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu i Jana Polańskiego w Starostwie w Tarnopolu, asesorami w VIII. st. s. oraz urzędnika II. kategorii w IX. st. s. w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu Rudolfa Pieprzaka, urzędnikiem II. katego-

rii w VIII. st. s.; kontrolera w IX. st. s. w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu Karola Menkesa, kontrolerem w VIII. st. s. i urzędnika III. kategorii w IX. st. s. w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu Władysława Sopucha, urzędnikiem III. kategorii w VIII. st. s.;

zamianował urzędnika II. kategorii w VIII. st. s. w Starostwie w Brzeżanach Adama Rinke'go, asesorem w VIII. st. s.; urzędnika II. kategorii w X. st. s. w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu Franciszka Bachurskiego, sekretarzem w X. st. s. oraz urzędnika II. kategorii w X. st. s. w Urzędzie wojewódzkim w Tarnopolu Józefa Martyniuk - Łotockiego, asyntenem rachunkowym w X. st. s. i za zezwoleniem Pana Ministra Spraw Wewnętrznych oraz zgodą Pana Prezesa Rady Ministrów i Pana Ministra Skarbu, ustalił wszystkich trzech w służbie państwowej;

zamianował z dniem 1 stycznia 1928 r. urzędnika II. kategorii w XI. st. s. w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu Helenę Jaksmanicką, urzędnikiem II. kategorii w X. st. s.; urzędników III. kategorii w XI. st. s. Jana Tytę i Adama Furmana w Starostwie w Podhajcach, Wincentego Surowca w Starostwie w Brodach, Stanisławę Peyersfeld, Eleonore Stojanowska i Jadwigę Toporowicz w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu, urzędnikami III. kategorii w X. st. s. oraz urzędników III. kategorii w XII. st. s.; Gizelę Kułakowską w Starostwie w Brodach, Amalię Owen w Starostwie w Borszczowie, Jana Formanka w Starostwie w Zborowie, Zofię Marię Lencewicz w Starostwie w Tarnopolu; Janinę Misiewicz w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu i Emilię Nowosielską w Starostwie w Zaleszczykach, urzędnikami III. kategorii w XI. st. s.

dopuszczył kontraktowego funkcjonariusza referendarskiego z uposażeniem wedle X. grupy w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu, Józefa Pałysa, do służby przygotowawczej na stanowisko urzędników I. kategorii w państwowej służbie administracyjnej i pozostawił go na dotychczasowym miejscu służbowym;

dopuszczył magistra praw, Mikołaja Bigdę, do służby przygotowawczej na stanowisko urzędników I. kategorii w państwowej służbie administracyjnej i przydzielił go do służby w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu;

przyjął Franciszka Klisko do państwowej służby technicznej, w charakterze kontraktowego referenta działu drogowego, z poborami wedle VIII. grupy i przydzielił go do służby w Urzędzie Wojewódzkim (Okr. Dyr. Rob. Publ.) w Tarnopolu;

dopuszczył inż. Stanisława Heilmanna do przygotowawczej służby na stanowisko urzędnika leśnego I. kategorii w państwowej służbie ochrony lasów, z poborami wedle X. st. s. i przydzielił go do służby w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu;

dopuszczył za zezwoleniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Kazimierza Wasowicza do przygotowawczej służby na stanowisko urzędnika II. kategorii w państwowej służbie administracyjnej, z poborami wedle XI. st. s. i przydzielił go do służby w Starostwie w Radziechowie;

przyznał Chaskłowi Sommersteinowi, kontr. lekarzowi weteryn. ochrony kordon. gran. z siedziba w Podwołoczyskach od 1 listopada 1927 r. wynagrodzenie według VIII. grupy uposażenia funkcjonariuszy państwowych;

przeniósł ze względów służbowych urzędnika III. kategorii w X. st. s. Pawła Antoniego Łężnego ze Starostwa w Kopyczyńcach do Starostwa w Brzeżanach i u-

zędnika III. kategorii w XI. st. s. Zofię Orłowską ze Starostwa w Brzeżanach do Starostwa w Przemyslanach;

zwolnił urzędnika III. kategorii w X. st. s. w Starostwie w Radziechowie, Stanisława Kulika, na podstawie art. 116-go ustawy o państw. służbie cywilnej z dniem 31 grudnia 1927 ze służby państwowej.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

### Konstelacje wyborcze i orientacje polityczne.

W roku wyborów, jak nazwano słusznie rozpoczęty rok 1928, w trzech wielkich państwach zachodnich, w Anglii, we Francji i w Niemczech zapadła decyzja wyborcze nie tylko w dziedzinie polityki wewnętrznej ale do pewnego stopnia i na polu orientacji zagranicznej. Wpływ wywarły przez wyjawienie się woli ciał wyborczych zaważył silnie i w sposób bardziej bezpośredni na stosunkach wewnętrznych niż na zewnętrznych. Jest rzeczą bowiem powszechnie wiadomą, że wyborcy, oddając swe głosy, bardziej orientują się na podstawie bliższych sobie i bardziej znanych motywów z dziedziny polityki wewnętrznej niż względami na orientację zagraniczną. Przytem polityka zewnętrzna w większym stopniu niż wewnętrzna wyjęta jest pod wielu względami z pod bezpośredniego wpływu ciał ustawodawczych i mocniej związana jest z ustaloną linią państwowego interesu i tradycji. I dlatego, mimo zmian w składzie rządu i systemie rządzenia, zmiany w polityce zagranicznej dokonywują się znacznie wolniej niżby to na podstawie decyzji wyborczych i programów zwycięskich stronictw w tych sprawach można było przypuszczać. Konkludując więc ogólnie rozważania, należy zaznaczyć, że głosowanie powszechne, które ma się odbyć w trzech wiel-

JERZY BERNANOS.

## Pod słońcem szatana.

Antoryzowany przekład Aleksandra Wata.

Ks. Menou-Segrais zdaje sobie sprawę z bezużyteczności dalszej dyskusji więc — rozsądny, jak zawsze, udaje, że tak ważne argumenty przypadły mu do przekonania. Lecz pyta siebie z ciekawością: „Po jakiego licha wybrał sobie nasz dzieciak z poniedziałku tego właśnie dnia”. Gubił wątek przemysłowych wywodów. A przecież prawda była tak prosta! Ks. Donissan poprostu z pomiędzy wszystkich wybrał najstarszego wiekiem. Bynajmniej nie z przeczności ani przez pogardę, jakby można było sądzić; lecz w mniemaniu, że uwzględnianie starszeństwa jest najbardziej słusze i właściwe. Na dobitkę każdy czwartek wysłuchuje café kazanie pana Chapdelaine. On jeden na całym świecie umie dawać posłuch tak ubogim słowom, a czyni to z taką miłością, że zdumiony i pochlebiony starowina poczyna sam znajdować sens w swem mętnej gledeniu.

Czy śmiałyby jednak przyznać się, ten młody odważny kapłan, że szuka złośliwej głupoty, gwoli niej samej? Być może tak. Lecz jakże słabo uświadomił sobie walną rozprawę, w której jest stawką! Idzie o tak znaczny zakład, wie o tem nie wiedząc. Rozumie się, uroczyście ostrzeżenie księdza Menou-Segrais przez jakiś czas niepokoiło go bardzo, lecz następnie inna praca do tego stopnia znieczuliła jego serce, że stał się jak-

39) by fizycznie niewrażliwy na ostrze wątplenia. W pełni boju najszczerszego ze wszystkich, jakie kiedykolwiek człowiek ze sobą stoczył, nie myśli o swem osamotnieniu, literalnie nie odczuwa żadnej potrzeby poparcia. To co mogłoby być zarozumiałstwem tu jest prostotą: jego zwodzi własna siła, jak innych — słabość; mniejsza, że podejmuje się rzeczy zwykłej i pospolitej. Nie ma nic do powiedzenia o sobie.

Przed nim miasteczko ściemnia się, zdaje się spełzać pod widnokrąg. Więc przyspiesza kroku. Czemu nie można przedostać się niepostrzeżenie do ciemnego odrazu zakamarka, gdzie aż do wieczery i później, w mroku nocy, będzie sam — sam jeder za wataf ścianka, ucho przykładając do niewidocznych ust! Przechodzą go nieznanne twarze, które trzeba będzie naprzód wyminać. Ks. dziekan, którego widział przelotnie w Zielone Świątki, obaj misjonarze — może jeszcze inni?... Od jakiegoś czasu ten, który w przyszłości będzie proboszczem w Lumbrès, ze zdziwieniem spostrzega pewne spojrzenia, jakieś słowa, których znaczenia jeszcze nie rozumie, jakąś ciekawość, którą jego naiwność bierze z początku za nieufność lub wzgardę, a która stopniowo stworzyła wokół niego dziwną, zawstydzającą go atmosferę. Naprótno usuwa się na drugi plan, udaje się w pokorę, unika wszelkiej nowej przyjaźni — jego samotność bodaj, zdaje się, kusić najbardziej obojętnych, drażni ich, nieśmiałość jego, cokolwiek dzika, jego smutek przyciąga. Chwilami on sam przerywa milczenie, gdy mimochodem rzucone słówko podnieca przypadkiem jego wielką duszę.

Wówczas, mówi, mówi z bełkotliwą, zakłopotaną elokwencją, w której myśl zdaje się ciągnąć za sobą słowa — ciężarki; mówi, póki nieme zdziwienie obecnych nie przywołuje go do przytomności. Najczęściej jednak słucha z pilną uwagą, z chciwem i bolesnym wejrzaniem, przyczem tajemna modlitwa jego warg wprawia w zdumienie starych, pospolitych, niewinnie roztrajkotanych, klechów. Jego dziwny charakter zrazu zastanawia. Nikt z jedynym wyjątkiem nie przeczuwa jego wspaniałego przeznaczenia. Co najwyżej, sieje on niepokój i niezgodę.

Zresztą, cóż można rozpoznać w tym niezwykłym człowieku. Na nie się nie zda obserwacja, szpiegowanie. Na rozkaz księdza Chapdelaine, bez sprzeciwu, zrezygnował z umartwień, których przerażającego okrucieństwa nie domyśla się łatwowierny stary ksiądz, mimo, że penitent odpowiedział na wszystkie pytania z właściwą sobie szczerością. Ale nawet ta szczerość zwodzi. Dla wikariusza z Campagne sa to bowiem zdarzenia z przeszłości. epizody. Przyznaje się do tego bez żenady. Godzi się skwapliwie, że najostrożniejsza chłosta nie nie wskóra, gdy trzeba pokromić ludzką naturę. Proboszcz z Lumbrès powie znacznie później: „Nasze biedne ciało chłonie zarówno ból, jak i przyjemność z jednaka chciwością bez miary”. Mieliśmy sposobność przeczytać na marginesie rozdziału „Ćwiczeń” św. Ignacego, dziwne zalecenie: „Jeśli mniemasz, że powinneś się chłostać, to uderzaj nocno i niedługo”. Powiedział też do sióstr Karmelitanek z Aire: „Uprzymiarnijmy sobie, że szatan umie ciągnąć profit z modlitwy

zbyt długiej i z umartwienia, zbyt twardego”.

— „Nasz pocziwiec stał się teraz rezolutny” — twierdzi proboszcz z Larioux. To prawda. Głowa jego jest nadal zimna i jasna. Nigdy nie szedł na lep słów. Wyobraźnia jego jest naogół ograniczona. Serce pożera wszystko aż do własnych popiołów.

O zmierzchu wiatr cichnie, lekka mgła unosi się nad przesyconą ziemią. Po raz pierwszy od wyjścia, wikariusz z Campagne czuje zmęczenie. Minał już zresztą Verlimont, już niedaleko do kościoła, a droga jest łatwa i pewna. Atoli zatrzymuje się i, co więcej, siada na ziemi u skrzyżowania dwu dróg: do Campreneux i do Vertonu. Chłopka przechodzi, widzi go, siedzącego z obnażoną głową, z kapeluszem, złożonym na ziemi, z rękoma skrzyżowanymi na ogromnym parasolu, „Matyjasna figura” — myśli.

Zdarza się tak niekiedy, że ugina się pod brzemieniem, a wówczas, zwyciężona natura naprótno wykrzykuje swoje strapienie. Albowiem nie można powiedzieć, by wzbraniał się jej słuchać; poprostu już jej nie słyszy. Zawsze tak działał, jakgdyby suma jego energii była niezmienna — być może, że była nią w istocie. W pewnych chwilach, kiedy wszystko zawodzi, jedyny wypoczynek, o jakim może pomyśleć, to — zagłębić się w sobie i wybadać się z natężoną surowością. Dla tego wyjątkowego człowieka znużenie jest złą myślą.

(C. d. n.)

kich państwach europejskich na polu polityki zagranicznej będzie narazie raczej barometrem istniejących tendencji niż gotową już platformą natychmiastowego działania.

Z temi zastrzeżeniami możemy przystąpić do charakterystyki konstelacji wyborczych w związku z najważniejszą zagadnieniem polityki zagranicznej, które w Polskę blisko obchodzą.

W Anglii stronnictwo konserwatywne, stanowiące dotąd większość a znajdujące się w defenzywie politycznej, stosunkowo najbardziej opowiada się za utrzymaniem w mocy traktatów pokojowych a w łonie jego organizacji znajduje się znaczne i wpływowe grono polityków zdecydowanie frankofili. Z drugiej strony wiadomo, że w stronnictwie liberalnym, po zwycięstwie, odniesionem przez Lloyd Georgea nad starymi wodzami Asquithem i lordem Greyem ster polityki partyjnej przesunął się, że uprościmy jednoznacznie określeniami bardziej skomplikowaną sytuację, z rąk zwolenników obowiązujących traktatów do łoni rewizjonistów na tem polu. Również decyzje partii pracy wskazują na tendencje „rewizjonistyczne”. Nie wiadomo, czy opozycja obu stronnictw lewicowych odniesie zdecydowane zwycięstwo, pozwalające im na ujęcie władzy, nie ulega jednak wątpliwości, że liczba ich głosów i mandatów znacznie się zwiększy, a w ślad za tem wzrosną ich wpływy. I z tem jednak należy się również liczyć, że członkowie ewentualnego lewicowego rządu w Anglii w razie dojścia do władzy bardzoby z pewnością w praktyce rozwodnili swoje w momencie opozycji i agitacji jaskrawo sformułowane postulaty.

I we Francji centrum ofensywy politycznej wychodził ze strony stronnictw lewicowych, to jest radykałów i socjalistów. Możliwość spódniania między temi obu partiami w przyszłym parlamencie jest bardzo prawdopodobna, mimo, że kongres socjalistyczny nie oświadczył się przeciw możliwości porozumienia w poszczególnych okręgach z komunistami. Sytuacja w łonie tych stronnictw, o ile chodzi o stosunek do traktatów pokojowych, siłą rzeczy, przedstawia się pomyślniej niż w Anglii. Jest rzeczą pewną, że znaczna większość stronnictwa radykalnego oświadczy się bezwzględnie za utrzymaniem w mocy traktatów a pewne tendencje rewizjonistyczne, w formie jeszcze ostrożnej i niezdeterminowanej, wychodzą ze strony byłego premiera i ministra Caillaux i jego przyjaciół. Rewizjonistów traktatowych znajdujemy również na lewym skrzydle francuskiej partii socjalistycznej, lecz już centrum partii z jej przywódcą Leonem Blumem na czele zachowuje się w tej sprawie bardzo powściągliwie a prawica z delegatem do rady Ligi Narodów Paul-Boncourem zdecydowanie i mocno stoi na gruncie traktatów i zagwarantowania bezpieczeństwa Francji i jej sojuszników. Nie zapominajmy przytem, że w łonie lewicowych stronnictw francuskich mamy zdecydowanych i wypróbowanych przyjaciół, a na czele licznej grupy francusko-polskiej w parlamencie francuskim stoi deputowany socjalistyczny Capgras.

Rozgrywka wyborcza w Niemczech, o ile o sytuacji zagraniczną idzie, wpłynie raczej na postawienie pytań, niż na udzielenie na nie odpowiedzi. Niemcy są stroną żądającą a różnice poglądów między prawicą i lewicą w tym kraju w kwestiach zagranicznych polegają na tem, jakie metody — gwałtowna, czy łagodna, maksymalizm czy chwilowy minimalizm — łatwiej doprowadzą do zrealizowania postulatów niemieckich. Jest rzeczą oczywistą, że wzmocnienie lewicy niemieckiej ułatwiłoby konwersację dyplomatyczną ze sąsiadami, którzy z niedowierzaniem patrzą na mocne dotąd wpływy kół nacjonalistycznych w Niemczech. Nie należy jednak zapominać, że i stanowisko grup centrowych w Niemczech bywa dwuznaczne, a chwiejność ich i oportunistyczny wywołać również mogą wątpliwości. Dość wskazać na ostatnie oświadczenie kanclerza Marksa, przywódcy centrum katolickiego, który w sposób niespodziewany dla bardzo wielu zaznaczył, że centrum nie jest stronnictwem ani republikańskiem, ani monarchistycznym, i w ten sposób uczynił wielki krok na prawo.

Losy skonsolidowanego mocno państwa polskiego niezależne są od jakichkolwiek rozgrywek wyborczych tembardziej, że żadnemu prawdziwemu przyjacielowi pokoju nie przyjdzie na myśl poddawać w wątpliwość stabilizację stosunków na europejskim wschodzie. Pokojowa a stanowcza polityka polska rozwiewa uprzedzenia, zyskuje jej coraz to nowych przyjaciół, wzmacnia jej autorytet i zwiększa popularność. Demokracja polska ma wśród demokracji europejskiej zdecydowanych i wypróbowanych przyjaciół i dlatego przesunięcie się konstelacji wewnętrznej w wielkich państwach przyjąć może z pełnem zaufaniem i spokojem.

## Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem.

Dnia 3 bm. odbyło się w Województwie lwowskim 4-te posiedzenie Komitetu Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem. Stwierdzić należy z radością, że zwartość bloku polskich stronnictw utrzymała się, a akcja demokracji narodowej została odosobniona. Udało się wyrównać nieistotne zresztą różnice, wynikające z rozdziału mandatów między stronnictwa i ugrupowania. Definitywne ustalenie liczby kandydatów nastąpi w najbliższych dniach.

Reprezentanci wszystkich ugrupowań politycznych, wchodzących w skład Komitetu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem zobowiązali się do bezwzględnego postępowania w myśl uchwał Komitetu i przeciwstawienia się ewentualnym umowom centralnych zarządów partyjnych odnośnie do tego terenu, sprzecznym z uchwałami Komitetu, a także zobowiązali się, że będą zwalczać samozwańcze listy partyjne i personalne, jeśli się one pojawiły w okręgach objętych listą Bezpartyjnego Bloku na tym terenie.

## Obce głosy o Polsce i Marszałku Piłsudskim.

„Danz. N. Nachr.” zamieszcza dłuższy artykuł swego korespondenta warszawskiego, poświęcony sytuacji gospodarczej i politycznej Polski w roku ubiegłym. Autor zaznacza na wstępie, że rok 1927 ma dla historii Polski bardzo wielkie znaczenie. Główną jego cechą jest ogólna konsolidacja, zarówno w dziedzinie walutowej, jakoteż w dziedzinie ogólnej, gospodarczej i finansowej.

Korespondent stwierdza dalej objawy dalszego rozpadania się systemu parlamentarnego, przy równoczesnym wzroście władzy wykonawczej znajdującej swój wyraz przedewszystkiem w silnej osobie Marszałka Piłsudskiego.

Następnie autor omawia polityczny rozwój sytuacji w Polsce. Wskazując na działalność Marszałka Piłsudskiego, korespondent podkreśla wytepienie przez niego korupcji w życiu publicznym, politycznym, wojskowym itd.

Marszałek Piłsudski udowodnił przytem swem życiem prywatnem i całym swem postępowaniem, że nie ma w sobie absolutnie najmniejszej nawet plamy.

Marszałek Piłsudski jest człowiekiem potężnym, a zarazem najczystszy w znaczeniu moralnym.

Wreszcie wskazując na zbliżającą się akcję wyborczą do Sejmu i Senatu, autor podkreśla, że akcja ta rozgrywa się pod hasłem: za Marszałkiem Piłsudskim lub przeciw Marszałkowi.

„Cesko-Slovenska Republika” ogłasza również artykuł wstępny pt.: „Rok 1927 rokiem zapasów o konsolidację w Polsce”.

Dziennik zwraca uwagę na wielkie znaczenie ubiegłego roku jako decydującego dla utrzymania w Polsce kursu obecnego Rządu. Głównym sukcesem ubiegłego roku są: stabilizacja Rządu, położenie kresu rządów partyjnym i nieplodnej polityce partyjnej, polepszenie stosunków gospodarczych przez zwiększenie kredytów i zaufania dla Polski zagranicą, wytrwała i usilna praca nad ustaleniem pokoju, czego dowodem jest zarówno rezolucja polska na wrześniowym posiedzeniu Rady Ligi Narodów, jak i stanowisko Polski w Genewie w kwestji sporu z Litwą. Dzięki temu Polska jest dziś uważana za najważniejszy filar pokoju w Europie.

Dalej pisze dziennik, że postępowanie Marszałka Piłsudskiego nie prowadzi bynajmniej do wprowadzenia w przyszłości dyktatury, lecz przeciwnie, z posunięć jego wynika, że dąży on do wybudowania dróg, przynoszących Państwu pożytek z parlamentaryzmu.

## Litwa zacięta w beznadziejnym uporze.

„Vossische Zeitung” donosi z Kowna, na podstawie informacji litewskich kół urzędowych, że termin rokowań polsko-litewskich jest jeszcze zupełnie nieokreślony. Koła kowieńskie są zdania, że rokowania

z Polską rozpoczną się nie w styczniu, lecz dopiero późną wiosną.

Premier litewski Waldemaras chce — zdaniem korespondenta dziennika — przedewszystkiem przeforsować projekt o zmianie ustawy konstytucyjnej, zawierającej zwrot, ogłaszający Wilno stolicą Litwy, aby przez przyjęcie tego projektu zadokumentować, że Litwa niema zamiaru pod żadnym warunkiem wyrzekać się Wilna i że przyszłość tego miasta ma zostać w dalszym ciągu głównym zagadnieniem polityki litewskiej.

Jak twierdzi korespondent „Voss. Ztg.”, koła polityczne Kowna oceniają bardzo pesymistycznie widoki rokowań polsko-litewskich. Koła te podnoszą w dalszym ciągu zarzut przeciw Polsce, że Rząd polski toleruje nadal istnienie band na linii demarkacyjnej. Koła kowieńskie zarzucają Polsce naruszenie umów granicznych.

Komunikat oficjalny rządu litewskiego ma stwierdzać, że znowu jakiś oddział partyzancki polski dokonał rzekomo napadu na jedną z wioski pogranicznych. Ponadto ministerstwo spraw zagranicznych litewskie ogłasza, że ruch emigrantów litewskich w Wilnie popierany jest nadal przez Polskę.

Dalsze zarzuty dotyczą szkół litewskich na Wileńszczyźnie, które dotychczas mają być nieotwarte, oraz sprawy aresztowanych przez władze polskie księży litewskich, z pośród których dopiero dwu miało być uwolnionych.

Z powyższych powodów koła litewskie uważają, że narazie nie mogą zająć stanowiska bardzo pojednawczego.

Korespondent z tych informacji wyciąga wniosek, że atmosfera pojednawcza, wytworzona po rokowaniach genewskich, obecnie pogorszyła się bardzo, i dlatego też nadchodzące rokowania należy traktować pesymistycznie.

## Centrum katolickie w Niemczech na rozdrożu.

Stało się to, co od dłuższego czasu można było przewidzieć. Centrum katolickie w Niemczech, dawniej związane z lewicą w koalicyi weimarskiej, która dotąd utrzymała się w Prusiech, obecnie zasiadające w rządzie Rzeszy z prawicą, w miarę zbliżania się terminu wyborów znów skierowywać się zaczyna na lewo. Ostatnie wynurzenia tej partii, kanclerza Marksa, zdawałyby się przeczyć tej tendencji, jednakowoż nie dają dostatecznego powodu, aby zmienić ocenę sytuacji i obraz dokonywującej się w tem bardzo ostrożnym i oportunistycznym stronnictwie rewolucji.

Opozycja w Niemczech wskazuje na to, że Niemcy od czasu zawarcia traktatów lozańskich nie uzyskały żadnych ustępstw na polu polityki zagranicznej i czynią za to odpowiedzialnymi stronnictwa prawicowe, zasiadające obecnie w rządzie i wzbudzające nieufność zagranicą. Linja polityczna centrum w tych kwestiach bardziej zbliżona jest do poglądów i taktyki lewicy, z którą kooperuje w tych kwestiach minister spraw zagranicznych dr. Sresemann, przywódca umiarkowane prawicowej, znajdującej się na prawo od centrum, partii ludowej. Przekonanie, o szkodliwości metod prawicowych w polityce zagranicznej jest tak wielkie, że już mówi się o możliwości zwrotu na lewo najrzeczniejszego z taktyków niemieckich, którym jest niewątpliwie dr. Stresemann, a niektóre grupy stronnictwa ludowego, które do niedawna współdziałały z nacjonalistami, obecnie poczynają się przychylić na lewo. Tembardziej tendencje te wystąpić muszą u sąsiadujących z demokratami centrowców.

Drugim powodem zmiany taktyki centrowej jest wzgląd na bardzo liczne, ruchliwe i aktywne rzesze robotników zorganizowanych w centrum, których współdziałanie, zwłaszcza w okresie wyborczym, jest szczególnie ważne, a nawet niezbędne. Robotnicy stanowią olbrzymią większość wyborców centrowych w najważniejszych dla niego obszarach przemysłowego zachodu Niemiec. Koalicya z prawicą nigdy w tych sferach nie była mile widziana i jedynie możliwość zwrotu taktycznego, która nigdy nie jest wykluczona w operującym zręcznie stronnictwie katolickim, i dyscyplina wyznaniowa, reprezentowana przez kier wysoce i niższy, stanęły na przeszkodzie głębiej sięgającym nieporozumieniem wewnątrz stronnictwa czy nawet rozłamom. Osamotnienie, w którym się znalazł główny przedstawiciel poglądów lewicowych w centrum, były kanclerz dr. Józef Wirth, niczego tu nie dowodzi, gdyż sympatyczny i szczerzy ten

polityk jest indywidualista chodzącym w poje dynkę, i pozbawionym zdolności taktycznych i organizacyjnych w większym stopniu, mimo że siła agitacyjna jest niepoślednią.

Centrum katolickie przytem nie uzyskało dotąd rzeczy najważniejszej, która była jedną z przyczyn zawarcia krótkotrwałego inoże małżeństwa politycznego z prawicą, a mianowicie rozszerzenia praw i ilości szkół wyznaniowych. Stronnictwo dr. Stresemanna, hołdujące światopoglądowi liberalnemu, czyniło na tem polu znaczne trudności, a nacjonałiści obawiali się, że sprytni centrowcy, uzyskawszy od nich realizację swoich postulatów, gotowi ich opuścić i powrócić do dawnych sprzymierzeńców. Centrum, przyzwyczajone do tego, że sojusznicy jego zawsze zwykli byli iść mu na rękę, gdyż ono decyduje o charakterze większości, obecnie jest bardzo niezadowolone z nieuzyskania rezultatów konkretnych w sprawie szkolnej. Niezręczne przytem monarchistyczne enuncjacje prawicowców drażnią centrum i wywołują w jego łonie gwałtowne nieraz protesty.

I tem się tłumaczy fakt, że w chwili gdy skłonny do ulegania wpływom postronnym kanclerz dr. Marks podkreśla niejako neutralność w stosunku do ustroju i republikańskiego i monarchistycznego, to do niedawna na prawo od Marksa stojący przywódca centrowej frakcji parlamentarnej, von Guerrard, według doniesień pism prawicowych prowadzi w ożywionem tempie układy ze stronnictwami lewicy, w których również ma brać udział socjalistyczny prezydent Reichstagu Loeb.

Wyłaniająca się w ten sposób pomyślna dla lewicy konstelacja i zyski, które ona osiągnęła przy wyborach w poszczególnych krajach, miastach i gminach, skłania ją do tego, że żąda przyspieszenia wyborów do parlamentu w przeciwstawieniu do prawicy, która nie życzy sobie rychłej rozgrywki wyborczej.

## Międzynarodowy Związek Pomocy.

Konwencja genewska z dnia 12 lipca 1927 r., powołująca do życia Międzynarodowy Związek Pomocy, została już przestawiona do Sekretariatu Ligi Narodów i oczekuje na podpisanie jej i na ratyfikowanie przez poszczególne rządy. Wspomniana konwencja została już podpisana przez rządy: Belgji, Bułgarii, Kolumbji, Kuby, Gdańska, Ekwadoru, Finlandji, Francji, Niemiec, Guatemali, Włoch, Monaco, Polski, Rumunii, Hiszpanji i Urugwaju. Delegaci 43 narodów, którzy wzięli udział w konferencji dyplomatycznej z lipca r. b. i którzy zredagowali i przyjęli niemal jednomyślnie wymienioną konwencję, jak również załączony do niej statut, oświadczyli na plenarnem zgromadzeniu Konferencji, że ich rządy niewątpliwie podpiszą i ratyfikować będą konwencję w najkrótszym czasie. Tak więc, z owej konferencji jako też konwencji powstał prawnie i zgodnie z zasadami dyplomatycznymi Międzynarodowy Związek Pomocy, proponowany i gorąco popierany przez 6 lat przez senatora włoskiego Ciralo. Spodziewane jest przystąpienie do Związku co najmniej 12-tu państw, których udział w utworzeniu kapitału zakładowego stanowi 6/7 całej sumy, niezbędnej do tego, aby konwencja weszła w życie.

Cele Związku zostały określone w art. 2-gim Konwencji, mającym następujące brzmienie: Międzynarodowy Związek Pomocy ma na celu:

„W wypadkach klęsk, spowodowanych siłą wyższą, gdy kraj, nawiedzony klęską, nie jest w możności dostarczyć niezbędnych środków pomocy, — nieść pierwszą pomoc ludności, dotkniętej nieszczęściem i zbierać w tym celu dary i środki oraz organizować pomoc wszelkiego rodzaju”.

„W wypadkach klęsk publicznych koodynować wysiłki poszczególnych organizacji niesienia pomocy i wogóle zachęcać do badań i przedsięwzięcia środków zapobiegawczych przeciwko klęskom, jak również interwenjować w tym kierunku, aby wszystkie narody stosowały w praktyce wzajemną międzynarodową pomoc”.

Cele te dadzą się osiągnąć, jak to jest zaznaczone w art. 5-tym, przez swobodny współdziałanie w akcji związku, krajowych Towarzystw Czerwonego Krzyża (stosownie do a. t. 25 paktu Ligi Narodów) oraz instytucji, które wśród tych ostatnich tworzą węzeł prawny i moralny, wreszcie przez udział wszystkich innych organizacji publicznych i prywatnych, mogących rozwinać działalność na rzecz ludności, dotkniętej klęską. To znaczy, że współdziałać będą z Mie-

## KRONIKA.

Lwów, 4 stycznia.

Środa, 4 stycznia. Rz. katol. Tytusa b. Eug. — Gr. kat. Anastazyja.

## TEATR WIELKI.

Środa 4 stycznia „Pajace“ i „Cavaleria“ — gość wyst. Ignacego Mannę.  
Czwartek 5 bm. „Wesele“, wznowienie — gość wyst. M. Jednowskiego.

## TEATR NOWOŚCI.

Środa 4 b. m. „Niezwyczajny Seans“.  
Czwartek 5 bm. „Niech mnie djabli...“.

## TEATR MAŁY.

Środa 4-go o godz. 7.30 wiecz. „Raj zamknięty“. Gość występ Antoniego Fertnera.  
Czwartek 5-go bm. o godz. 7.30 wiecz. „Raj zamknięty“. Gość występ Antoniego Fertnera.  
Piątek 6-go bm. godz. 12-ta w południe „Powrót Taty“, przedstawienie dla dzieci.  
Piątek 6-go godz. 4-ta popoł. „Patasz i Perlmutter“. Gościenny występ A. Fertnera. — Ceny niższe.  
Piątek 6-go godz. 7.30 wiecz. „Raj zamknięty“. Gościenny występ A. Fertnera.

Teatr Wielki daje dziś „Rycerskość wieśniacza“ Mascanigo i „Pajace“ Leoncavalla. Przedstawienie to zapowiada się niezwykle interesująco, ze względu na biorące w niem udział, wyborowe cily wokalne. Oprócz Ignacego Mannę, żegnającego dziś lwowską publiczność, usłyszymy dziś po raz pierwszy wybitnego polskiego śpiewaka-barytona, Leszka Reychana, występującego u nas również gościnnie jedynie raz w przejeździe do Bukaresztu. Inne partie czołowe wykonają ulubione siły śpiewacze lwowskiej opery, a to: pp. Plątówna, Okońska, Hinglerówna, Popowiczówna, Cyganik, Ostrowski, Płoński oraz Peter, który śpiewał Turrida pod batutą Mascanigo. Przy pukcie kapelmistrz J. Lehrer.

„Wesele“, arcydzieło dramatyczne St. Wyspiańskiego, którego wznowienie nastąpi w czwartek 5 bm., ukaże się w pierwszorzędnym przedstawieniu artystycznej, złożonej z najwybitniejszych sił naszego zespołu dramatycznego. Obok p. Siemaszkowej, kreującej postać Gospodyni — a równocześnie reżyserki przedstawienia — wystąpi gościnnie wybitny artysta sceny krakowskiej, p. Marjan Jednowski, kreujący postać Wernyhory od chwili pierwszej premiery „Wesela“ w Krakowie. Inne postacie odtworzą: pp. Kwiatkiewiczowa, Łozińska, Michnowska, Pillerowa, Rasińska, Zaklicka, Zabczyńska, Bielecki, Dąbrowski, Dobrzański, Guttner, Ratschka, Strachocki, Szyndler, Żytecki i inni.

Przedstawienie popularne w Teatrze Wielkim. W piątek dnia 6 stycznia odegrane zostanie „Wesele“ Wyspiańskiego z udziałem znakomitego art. dram. Jednowskiego w roli Wernyhory. Stowarzyszenia i związki zawodowe mogą nabywać wcześniej bilety dla swoich członków w biurze Związku Teatrów i Chórów Ludowych, ul. Mickiewicza 26. — Początek przedstawienia o godz. 15.30. — Ceny biletów popularne od 50 groszy.

Wskutek zmiany repertuaru w Teatrze Nowości, spowodowanej zasłabnięciem p. Dembowskiego, daje dziś Teatr Nowości sensacyjną sztukę B. Veillera: „Niezwyczajny Seans“.

„Raj zamknięty“ z Antonim Fertnerem ściągają do Teatru Małego tłumy publiczności, spragnionej zabawy i szczerego śmiechu. Świetny gość warszawski w postaci Florentyna Fougiera stwarza majstersztyk groteski, wzbudzając na widowni nieustanną wesołość i entuzjastyczne oklaski. Reszta obsady z pp. Cieszkowska, Czajkowska,

dzynarodowym Związkiem Pomocy i udzielać mu swego poparcia wraz z Towarzyszami Czerwonego Krzyża wszystkie inne organizacje specjalne, o których znaczeniu przekonywać będą szlachetne ich cele, dzieła już dokonane, oraz środki, jakimi rozporządzają.

Związek Pomocy jest więc federacją rządów, które przyjmują pakt wzajemności w sprawie obrony ludności przeciwko sromom niszczącym natury i które oświadczyły we wstępie do konwencji, że są „zdecydowane rozwinąć wspólną akcję pomocy w wypadkach klęsk, zachęcać do akcji międzynarodowej pomocy przez metodyczne organizowanie środków, będących do dyspozycji, wreszcie przygotowywać rozwój prawa międzynarodowego w tym zakresie“.

Zgromadzenie Ligi Narodów, przyjąwszy we wrześniu 1927 r. do wiadomości rezolucję konferencji dyplomatycznej, uchwaliło przyjęcie oświadczenia, stwierdzającego, iż jest przekonane, że rządy, którym przedłożone zostały obecnie wyniki konferencji dyplomatycznej, nie omisszają ostatecznie przyłączyć się do tego dzieła solidarności międzynarodowej“.

Narazie, wskutek obrad samego Zgromadzenia Ligi, Rada Ligi Narodów na sesji sierpniowej roku bieżącego uruchomiła komisję przygotowawczą, polecając jej przedstawienie, po odpowiednim zbadaniu sprawy, środków niezbędnych do wprowadzenia w życie konwencji z 12 lipca 1927 r.

Jak wiadomo, konwencja ta nie zawiera żadnego trwałego zobowiązania dla rządów, natomiast gwarantuje organizację techniczną i koordynację akcji pomocy dla narodów, nawiedzonych klęskami, i, na podstawie paktu wzajemności, okazuje pomoc, nie raniąc bynajmniej najdrażliwszego nawet poczucia godności narodów, które czułyby się upokorzone, przyjmując jałmużnę. Natomiast forma wzajemności w akcji pomocy wywołana w stosunkach między narodami wzrost wzajemnego zaufania i sympatii oraz zacieśnienie współpracy, co może przygotować nowy stan psychiczny, sprzyjający wzajemnym porozumieniom. Międzynarodowy Związek Pomocy może więc być uważany za ważny czynnik pojednania i pokoju między narodami.

## Niemiły incydent na stacji St. Gothard.

Wykrycie nowej kontrabandy broni do Węgry wywołało w Czechosłowacji wielką sensację. „Ceske Slovo“ żąda, aby w sprawie tej przeprowadzone zostały dochodzenia, które mogłyby ujawnić zwracające się przeciw pokojowi intrygi Węgier. Dziennik zaznacza dalej, że postępowanie Węgier nie ma precedensów. Dość dawno temu dzienniki holenderskie doniosły o wwiezieniu na Węgry transportów amunicji, które to transporty zostały zadeklarowane jako towary. W tym samym czasie przewieziono być mia-

ły, według tych dzienników, przez Węgry transporty amunicji zadeklarowane również jako towary, a przeznaczone dla Konstantynopola. Transporty te nigdy nie były dowiezione na miejsce swego przeznaczenia, lecz wyładowywane były pod ochroną wojska na węgierskich dworcach kolejowych i skierowywane do składów amunicji. Wykrycie obecnie na granicy austriacko-węgierskiej kontrabandy — pisze dalej „Ceske Slovo“ — stanowi potwierdzenie dawniejszych informacji prasy holenderskiej, a zarazem nakłada na mocarstwa obowiązek zbadania sytuacji na Węgrzech. Sąsiednie bowiem państwa, pragnące poświęcić się normalnej pracy gospodarczej, zaczynają tracić cierpliwość wobec węgierskich prowokacji. Trzeba będzie również ujawnić, kto dostarczał tych transportów broni, aby położyć ostatecznie kres działaniom wzbudzającym niepokój.

Znaczenie przykrego incydentu stara się umniejszyć prasa wiedeńska. Zajęcie graniczne na stacji St. Gothard nie wywoła, jak twierdzą dzienniki wiedeńskie, żadnych komplikacji dyplomatycznych. Rząd austriacki niema możliwości zakazywania transportów tranzytowych. Transporty takie jednak muszą być należycie zadeklarowane i zaopatrzone w odpowiednie dokumenty przesyłkowe. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Budapesztu, jakoby węgierskie władze celne miały stwierdzić, że ładunek z karabinami maszynowymi wysłany został przez pewną prywatną firmę włoską do Warszawy przez Węgry. Wobec tego, że firma ta nie wystarała się u rządu węgierskiego o pozwolenie na tranzyt przez Węgry, władze węgierskie zarządziły zatrzymanie tego tranzytu.

Wedle innej informacji, zajście w St. Gothard jest w dalszym ciągu głównym przedmiotem dyskusji we wszystkich wiedeńskich kołach politycznych i w całej prasie austriackiej. Widoczne jest usiłowanie traktowania całej sprawy bardzo ostrożnie i nierozdmuchiwania jej znaczenia. Niektóre jedynie pisma opozycyjne korzystają ze sposobności, by zarówno pod adresem rządu austriackiego, jak i Węgrów, sformułować ostre zarzuty. Szczególną uwagę zwraca komentarz półurzędowej „Reichspost“, która stwierdza, że Austria nie posiada żadnych legalnych podstaw aby zabronić przewozu materiałów wojennych przez swe terytorium. Wobec tego cała sprawa ma, z punktu widzenia austriackiego, raczej znaczenie administracyjne niż polityczne. Fakt jednak, że włoski nadawca usiłował zmilić władze austriackie przez fałszywe zadeklarowanie zawartości przesyłki, dowodzi potrzeby ścisłej kontroli cłowej.

Ta nieco tajemnicza wysyłka była żywo omawiana w kołach dyplomatycznych. Zaznaczył wypada, że wiadomość, pochodząca ze źródeł budapeszteńskich o tem, jakoby przesyłka przeznaczona była dla Polski, nigdzie nie znajduje wiary.

niach dzienników. Otrzymujemy ich prace w wydaniach książkowych. Można je... krytykować. Można skontrolować ich sady spokojnie, metodycznie, niemal po profesorsku. Właśnie wydał p. Tadeusz Boy-Żeleński siódmy tom „Flirtu z Melpomeną“. Są to — jak wiadomo — zebrane w książki jego recenzje teatralne dwóch sezonów teatrów warszawskich. (1925/6 i 1926/7).

Rozpiętość wzruszeń artystycznych o skali niezwykle bogatej, daje możliwość wnikięcia w tajniki jego stosunku do sztuki w ogóle, a teatru w szczególności. Boy w tym czasie musiał wypowiadać swoje sady o Gogolu i o Żeromskim, Pirandellu i Germanie, Szekspirze i Aszu, Mereżkowskim i Fijałkowskim, Goldonim i Witkiewiczu. Przyzna każdy bezstronny człowiek, że konieczność reagowania na tak zróżnicowany, artystyczny repertuar, wymaga dużej bystrości i równowagi sady.

Boy nie jest zwolennikiem jakiejś specjalnej metody twórczej. Wychowany na francuskich, racjonalistyczno - klasycznych wzorach, najżywiej reaguje w tych wypadkach, gdy posiada przed sobą utwór o tego rodzaju wartościach.

Należy z szacunkiem podnieść ten stosunek Boy'a do teatru. Jest w nim zdrowy sens. Boy lubi dobrą konstrukcję teatru. Z przyjemnością podkreśla umiętność dania typu, charakteru, opowiedzenia fabuły, zręczność dialogu. Nie żąda wcale, by każdy autor był... genialnym. Pragnie dobrej, celowej roboty artystycznej. Ta robota stoi teatr francuski i wywiera olbrzymi wpływ na repertuar całego świata.

W stosunku do nowalji reżyserskich, Boy mnie zachować właściwą miarę. Chę-

tnie popiera każdą inicjatywę; jest jednak w defensywie do reformatorów za wszelką cenę. Opinię ta kilkakrotnie powiedział o usiłowaniach byłego teatru im. Bogusławskiego w Warszawie. Ilekroć znalazł w realizacji tego teatru ciekawe pomysły, chwalił je. Lecz ilekroć reformowano bez potrzeby autorów, stawał w opozycji. „Cyrulik Sewilski“ zreformowany, wywołał z jego strony protest. Z tej racji opowiedział za twórcą Pigmajona zabawną anegdotę: „Jeżeli wsadzę moją ciotkę do pieca (powiada B. Shaw) dla przekonania się, jak reaguje czterdziestopięcioletnia blondynka na temperaturę 300 stopni, to też będzie doświadczenie! A jednak nie wolno mi tego uczynić!! Często mi się przyponina ta ciotka przy naszych eksperymentach teatralnych“. Uwaga ta nie jest tylko dowcipem, Boy uzasadnia ją. Kto widział premiery sztuk eksperymentowanych w teatrze im. Bogusławskiego, nie potrzebuje argumentów. Słuszność potwierdza w nim własne wrażenie.

Ważną sprawę międzynarodowego związku teatralnego oświatla T. Boy-Żeleński w ciekawym artykule p. t. „Gemier i jego ideały“. Pomysł takiego międzynarodowego teatru wydaje się i teraz pożyteczny z punktu widzenia wzajemnej, międzynarodowej wymiany intelektualnej. Niestety, choć już z rok z górą mija od chwili, gdy gościliśmy p. Gemiera w Polsce, o realizacji jego pomysłu nic nie wiemy. Boy zapalił się do tej myśli. Bronił jej wymownie:

„Co się tyczy stałego teatru międzynarodowego i dorocznych festiwalów, oczywiście są to rzeczy połączone z kosztami. Zapewne i na tę uszmiokowaną ligę naro-

Peszyńska, Pelińskim i Nawrockim, doskonale spełnia swoje zadanie.

„Powrót Taty“ po cenach niższych ukaże się po raz ostatni na ogólne żądanie działawy w piątek o godz. 12-tej w południe. Aby uprzystępnic wszystkim ujrzenie „Powrotu Taty“ Dyrekcja obniżyła ceny miejsc, dla grup zaś szkolnych udziela 20% zniżki.

„Murzyn i Malpa“. Arcywesoła historyjka w 2 aktach ze śpiewami i tańcami, odegrana zostanie dla dzieci w sobotę o godz. 4-tej popoł. i w niedzielę o godz. 12-tej w południe. Będą to tylko dwa przedstawienia tej atrakcyjnej nowości. Akt pierwszy dzieje się w Afryce, w dżunglach, drugi zaś w mieszkaniu podróżnika. Udział bierze cały zespół teatru dla dzieci. Bilety w kasie Teatru Małego od godziny 11-tej do 2-giej popołudniu.

Doroczny reprezentacyjny Bal Prasy odbędzie się w dniu 4 lutego. Przygotowania doń są już w pełnym toku; powodzenie zapewnione. I nie może być inaczej. Wszak Bale Prasy od szeregu lat cieszą się zasłużoną sławą jako wieczory, na które przybywa w komplecie elita miasta Lwowa i jego okolic. Jak dawniej, i w tym roku ukaże się „Jednodniówka“, rozrzucona bezpłatnie wśród gości balowych. Współpracownictwo w niej przyrzekł najwybitniejszy literaci i dziennikarze lwowscy.

Odczyt w Wilnie. Dnia 6 bm. o godz. 6-tej wiecz. w Kasyne Oficerskiej przy ul. Fredry 1. 1 wygłosi p. Wacław Gizbert-Studnicki dyrektor Archiwum Państwowego w Wilnie odczyt z przeżyciami znakomitego artysty - fotografa Jana Bulhaka na temat „Wilno i paralela Lwów - Wilno“. Dochód z odczytu przeznaczony do kasy Komitetu Budowy pomnika A. Mickiewicza w Wilnie. Ceny biletów 2 i 1 zł., dla młodzieży szk. 50 gr.

Zjazd Starszyny Legionowej i Strzeleckiej Ziemi Czerwieńskiej odbędzie się we Lwowie w niedzielę dnia 15-go stycznia br. punktualnie o godzinie 11-tej rano w lokalu własnym przy ul. Gródeckiej 99 I. p. Na porządku obrad sprawy bardzo ważne. Obecność prezesów i delegatów Oddziałów Związku Legionistów Okręgu Lwowskiego, oraz prezesów Obwodów, Komendantów Obwodów i wszystkich oficerów Związku Strzeleckiego Okręgu Lwowskiego obowiązkowa.

Izba Rzemieślnicza zawiadamia, że w myśl rozporządzenia p. Ministra Przemysłu i handlu z dn. 12 grudnia 1927. P. Minister ustanawia aż do powołania komisji egzaminacyjnych — tymczasowe komisje egzaminacyjne czeladnicze przy Wydziale przemysłowym II instancji, gdzie należy skierowywać wszelkie podania pisemnie o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego. Do podania należy dołączyć: 1) własnoręcznie napisany krótki życiorys, 2) świadectwo ukończenia nauki, 3) świadectwo szkolne z ukończeniem nauki w publicznej szkole zawodowej dokształcającej, 4) wpisowe w wysokości 5 zł. i takse egzaminacyjną w wysokości 15 zł., 5) fotografie.

Kasyno i Koło Literacko - Artystyczne zawiadamia, że z powodu uroczystości jubileuszowych Stanisława Niewiadomskiego, zapowiedziana na czwartek 5 stycznia br. zabawa dla dzieci została odłożona.

Ostre strzelanie w Zamarstynowie. Podaje się do publicznej wiadomości, że w następujących dniach miesiąca stycznia b. r. odbędzie się ostre strzelanie na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie: 4, 5, 11, 18, 25. Celem uniknięcia nieszczęśliwych wypadków, pas niebezpieczeństwa obsadzony będzie wojskowymi posterunkami ochronnymi, do których zarządzeń przechodnie wstąpić się stosować.

Komisarz rządowy w Nowym Targu. Z zarządzenia władz rozwiązany został wydział powiatowy w Nowym Targu. W miejsce jego mianowany został komisarz rządowy w osobie starosty nowotarskiego p. Strzelbickiego.

Dr. Z. M.

## Boyowski „Flirt z Melpomeną“.

Autorzy dramatyczni, dyrektorzy teatrów, reżyserowie i część publiczności, narzekają na bezkarność, jaskrawość, bezwzględność, jałowość sądów naszej krytyki teatralnej. Nawet uogólniono już ten nastrój przeciw krytyce. Słyszy się coraz częściej że właściwie... nie posiadamy krytyki teatralnej. Skąd więc niechęć do krytyki, skoro jej niema? W każdym razie, ciężar gatunkowy tej funkcji, artystycznie kontrolującej, jest jakiś miły, nie nieznośny. A jednak na złośliwość tej małej wartościowej kategorii złośliwości, pomysłowi autorzy znaleźli już środek zaradczy. Coby to być mogło?

Krytyka — krytyki.

Nie mamy zamiaru kruszyć kopii w obronie krytyki. Jest to zbyt cenne. Rzecz wartościowa posiada sprawdzian swój wewnątrz. Niezadowoleni autorzy dramatyczni mają często rację, gdy skarżą się na „ton“ pewnego typu pisarzy. Wyższość „krytyczna“, lekceważąca cudzy trud, nie zawsze mówi o istotnych zasługach i ufundowana jest na dorobku. Rzeczywiście, mamy wielu kolegów po piórze, piszących sprawozdania z teatru z tupetem zgola jarmarczniczym. Nie można jednak uogólnić na tej podstawie sady o dorobku krytycznym w ogóle. Złe też czynią ludzie teatru, że ogólnikami chcą ratować swoją pracę. Mamy przecież pisarzy, którzy sady swoje krytyczne o sztuce przedkładają szerokim rzeszom publiczności, nie tylko w porannych i wieczornych wyda-

dów trzeba będzie rządowi każdego kraju coś bąknąć, podobnie, jak na tamą, nad jemiorem genewskim. Nie powinno nas to, mimo biedy, odstraszać; będą to pieniądze ulokowane na dobry procent, chociaż w idealnych na pozór walorach“.

Stosunek Boy'a do aktorów jest serdeczny, prosty, choć wymagań swoich nie maskuje. Umie znakomitemu artyście wytknąć „puszczenie“ roli. Nawet ulubieńców, pieścizochów publiczności, potrafi skarcić, gdy idą zbyt za oklaskiem, uatwiając sobie postawienie sylwetek teatralnych. Na kaprysy gwiazd i nerwowość „mistrzów sceny“ Boy posiada wrażliwość, a reaguje bez specjalnego szacunku. Stać go na prawdę. Pamiętamy wszyscy, a teraz przypominamy jeszcze jego książka o wesołych uwagach pod adresem imprezy teatralnej „Cwiklińska-Fertner“. Świetna ta para artystów poróżniła się z dyrekcją teatrów warszawskich i założyła własny teatr. Po co? By wystawić lichą farsę p. t. „Ślubne łożo“. Boy peroruje: „O dzieci, straszne dzieci. No, nie martwiecie się zbytnio, odegracie się innym razem“.

„Siódmy wieczór flirtu z Melpomeną“ i dla historyka teatru będzie kopalnią informacji. Warto jednak, by książka tą zajęli się i miłośnicy sceny. Aktorzy, reżyserzy, deklamatorzy, autorzy dramatyczni, znajdują w niej materiał do „krytyki-krytyki“. Było to przecież ich upragnieniem. Mają możliwość używania na recenzjach Boy'a-Żeleńskiego tak, jak on delectował się nimi przez dwa sezony.

**Przeciwdziałanie agitacji komunistycznej wśród młodzieży.** Szereg organizacji społecznych, w głębokiej trosce o rozwój zdrowych moralnie i fizycznie młodych pokoleń w Polsce, wszczął akcję w kierunku zwalczania agitacji komunistycznej wśród dzieci i młodzieży. Na podstawie zebranych materiałów stwierdzono, że III Międzynarodówka komunistyczna utworzyła komunistyczną Międzynarodówkę Młodzieży (K. I. M.) dla organizowania związków młodzieży komunistycznej na całym świecie, a w szczególności w Polsce. Nadto, że przy Międzynarodówce Młodzieży utworzono Międzynarodówkę dzieci. Instrukcje „Orgbiura” III Międzynarodówki polecają partii komunistycznej w Polsce „wszystko zrobić dla osiągnięcia jaknajwyższego rozwoju w dziecięcych organizacjach komunistycznych”. Już w maju 1925 r. na zjeździe w Charkowie „Komsomol” Ukrainy objął opiekę nad Zw. Młodzieży Komunistycznej w Polsce z następującym podziałem na okręgi: Warszawska Organizacja Z. M. K. oddana została pod opiekę Charkowa, Łódź pod opiekę Odessy, Lwów — Kijowa, Zagłębie Dąbrowskie — Donieckiemu Basenowi, Górny Śląsk — Jekaterynosławiu, okręg lubelski — Podola, okręg siedlecki — Poltawie, okręg tarnopolski — Czernihowiu, okręg wołyńsko-podolski pod opiekę Wołynia sowieckiego. Bezpośrednie ogniska akcji zbolszewizowania młodzieży i dzieci polskich mieszczą się w Berlinie i Gdańsku. Mając powyższe na uwadze, zrzeszone organizacje rozpoczynają akcję przeciwdziałania komunizmowi na terenie szkół, w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty.

**Zarząd Telefonów Lwowskich i Borysławskich** podaje do wiadomości pp. Abonentów, że stosownie do Rozporządzenia p. Ministra Poczty i Telegrafów z dnia 24 grudnia 1927 r. o częściowej zmianie taryfy telefonicznej z dnia 15 czerwca 1927 r. obowiązującej na sieciach eksploatowanych przez Polską Akcyjną Spółkę Telefoniczną, ogłoszonego w Dzienniku Ustaw R. P. z dnia 29 grudnia 1927 r. Nr. 116 poz. 992 z dniem 1 stycznia 1928 roku

1. opłata wstępna za przyłączenie do centrali aparatu głównego wynosić będzie we Lwowie zł. 175.—
  2. opłata wstępna za przyłączenie do centrali aparatu głównego wynosić będzie w Borysławiu, Drohobyczu i Truskawcu zł. 150.—
  3. opłata za przekazanie przez abonenta aparatu telefonicznego wraz z lokalem innej osobie wynosi zł. 25.—
- Pozostałe opłaty pozostają bez zmiany.

**Pani Korolewicz-Waydowa**, znakomita nasza śpiewaczka przybyła wczoraj do Lwowa po raz pierwszy po powrocie z Ameryki i weźmie udział w koncercie urządzonym dla uczczenia Jubilatę Stanisława Niewiadomskiego. Po koncercie wraca p. ni Korolewicz-Waydowa do Warszawy, dokąd przeniosła się z Zakopanego na stały pobyt.

**Warszawa bawi się!** „Kur. Czerw.” donosi, że według przewidywań obrotów brutto we wszystkich kawiarniach, restauracjach, dancjach, salach zabaw i t. p. w Warszawie wyniósł podczas nocy sylwestrowej około 6 mlj. zł. Podobno jest to największy obrót od czasu wojny światowej.

**Śmierć podczas tańca.** W noc Sylwestrową na dancingu w restauracji Karpowicza w Zakopanem zmarł nagle w czasie tańca radca województwa, naczelnik powiatów, wydz. drog. inż. Piotrowski z Zakopanego. Inż. Piotrowski dostał ataku w chwili, gdy od kilkunastu minut tańczył oberka. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej nie udało się go utrzymać przy życiu. Ś. p. zmarły osierocił żonę i czworo dzieci.

**Ile jest w Warszawie straganiarzy?** Inspekcja handlowa wydała na r. 1923 w Warszawie 457.098 pozwoleń dla straganiarzy i handlujących na placach miejskich.

**Zdemaskowanie szarlatana.** Policji warszawskiej udało się zdemaskować szarlatana, który pokątnie uprawiał lecznictwo i cieszył się coraz większym wzięciem nie tylko wśród szerokiego mas miejskich ale także i wśród inteligencji. Osobnik ten niejaki Adrian Bogusławski zaangażował młodego lekarza bez praktyki dr. Szymońskiego i pod jego firmą prowadził swój „Instytut leczniczy”. Policja przeprowadziła rewizję w „Instytucie” Bogusławskiego przy ul. Wspólnej 56. Skomunikowano mnóstwo specyfików oraz wielką ilość różnych podejrzanych ziół i gotowych już recept. Bogusławskiego aresztowano. Sprawę wnieśli do sądu w tej sprawie dr. Szymońskiego rozpatrywać ma Izba Lekarska.

**Uniwersytet żydowski w Pradze.** „Vecerni List” donosi, jakoby w Pradze miał powstać uniwersytet żydowski, którego słuchaczami byłiby studenci żydowscy nieprzyjeżdżający na uniwersyte ty innych państw z powodu numerus clausus. W jednej z dzielnic Pragi ma być już upatrzone pomieszczenie na ten uniwersytet a wśród Żydów prowadzona bardzo żywa akcja składkowa. Gdyby doszło do założenia tego uniwersytetu, pisze dziennik, oprócz istniejących już w Pradze uniwersytetów czeskiego, niemieckiego, ukraińskiego i rosyjskiego, powstałby jeszcze piąty uniwersytet, żydowski. Dziennik zaznacza poza tem, że ewentualny uniwersytet żydowski powinienby „cieszyć się pewnego rodzaju prawem eksterytoralności to jest wydawać dyplomy nieważne w Czechosłowacji, gdyż i tak już jest tam nadprodukcja proletariatu z wyższym wykształceniem”.

**Katastrofa odwilży w Anglii.** W skutek odwilży i niestannych deszczów, katastrofa powodzi staje się coraz groźniejsza. Wiele rzek wylało, powodując zniszczenia w okolicy. Przedmieścia Londynu zostały zalane, zwłaszcza wschodnie, położone w pobliżu rzeki Lea. — Wskutek powodzi przerwana ruch na kilku liniach kolejowych. Woda zalała również liczne szosy.

**Historyczny dom Karola Darwina przechodzi na własność narodu.** W tych dniach ukończono rokowania o nabycie na własność narodu angielskiego starego domu w Kent, stanowiącego kiedyś własność wielkiego uczonego angielskiego Karola Darwina. Dom Darwina nabył w swoim czasie za 15 tys. ft. st. chirurg londyński dr. Buckston Browne. Dom Darwina oddany będzie pod opiekę angielskiemu towarzystwu opieki nad zabytkami.

**Śnieżycy.** Na wyspie Bondo — jak donoszą z Tokio — w czasie ostatnich zawiści śnieżnych zginęło przeszło 60 osób. Mrozy dochodzą do niebywałej w tych okolicach wysokości — 20 °t.

Zawieje śnieżne w Bośni i Hercegowinie trwają nadal. Szereg miejscowości odclejących od świata. Grozi im głód. Sprawa dostarczenia żywności dla zagrożonej głodem ludności nie przedstawia się pomyślnie ze względu na niemożliwość masowego posługiwania się komunikacją lotniczą.

**Prohibicja?** W czasie Bożego Narodzenia w samym Nowym Yorku zmarło 32 osób wskutek zatrucia alkoholem.

**Oszczędności w Stanach Zjednoczonych.** Suma oszczędności w bankach Stanów Zjednoczonych wykazuje z końcem roku fiskalnego 1926/27 cyfrę 26 miliardów dolarów, czyli nadwyżkę 1,368,094,000 w porównaniu z rokiem poprzednim. Na każdego mieszkańca Stanów wypada zatem przeciętnie 220 dolarów oszczędności.

**Aresztowanie złodziejskiej bandy.** Joachim Fels, kierownik sklepu „Linoleum” przy ul. Legionów zawiadomił policję, że ktoś systematycznie okrada sklep. Policja wkrótce wpadła na trop sprawców i aresztowała dwóch pomocników sklepowych Leona Segalla (Marcina 23) i Aleksa Stolzenberga (Piastów 2) oraz Belle Dornhelmową (Marcina 25), za której namową obaj pomocnicy dopuszczali się kradzieży i w której mieszkaniu składali łup.

**Samobójstwo kierownika ekspozytury „Acrolotu”.** Wczoraj popełnił samobójstwo z przyczyn narazie nieustalonych kierownik tutejszej ekspozytury P. L. L. „Acrolot”, porucznik rezerwy p. Zygmunt Legeżyński. Zamachu samobójczego dokonał w obecności swej matki w mieszkaniu swem przy ul. Zimorowicza 16 wystrzałem z rewolweru. Tragiczna śmierć ś. p. Legeżyńskiego wywołała głębokie wrażenie, gdyż denat dla swych wielkich zalet umysłu i serca cieszył się ogólną sympatją.

**Morderstwo z obawy.** 26-letni gospodarz w Tomaszowie (pow. Rawa Ruska) Ludwik Białyk zastrzelił tamtejszego gospodarza Mikołaja Muchę, ponieważ, jak zeznał, Mucha kilkakrotnie odgrażał się, że pozbawi życia Białyka. Wobec tego Białyk go uprzedził. Morderce aresztowano.

**Kradzieże.** Na szkole Jana Poznańskiego (ul. Króla Leszczyńskiego) skradł Fr. Mieniezek rewolwer z nabojami wart. 77 zł., z przedpokoju Alny Biernalowej (Grunwaldzka 10) skradziono futro wartości 1.700 zł., z wozu stojącego przed składnicą tytoniową na ul. Kościuszki skradziono pakę z tytoniem wartości 1.200 zł.

## Z Teatru.

**„RAJ ZAMKNIĘTY”.** Komedja w 3-ach aktach R. Coolusa i P. Hennequina. Przekład W. Perzyńskiego. Teatr Mały. Gościnnie występ p. Antoniego Fertnera. Reżyserja p. A. Fertnera.

Rajem zamkniętym, zamykającym się i otwierającym kolejno jest sypialnia kobiety albo poprostu ona sama. Autorzy w sposób typowy dla bulwarowej produkcji paryskiej pokazują, jak tego rodzaju drzwi — główne, bo prowadzące do żony, zatrzaśnięte przed mężem, zacinają, uchylają i wreszcie otwierają na rozścież. Naprzeciw tych drzwi są inne, cały ich szereg, otwierających się znacznie łatwiej, szybciej i częściej. A po kurytarzu przechadza się kilka typów, jakich setki znajdujemy w produkcji bulwarowej francuskiej, sklejonych zresztą — z paru cech, z myślą o aktorze i aktorce, wyliczając dla nich, jako pretekst do ich gry, by szablony zrzęczy i praktyczny wypełnili swoją indywidualnością i stylem.

Styl ten zależny jest od środowiska. W odległości pewnej od Paryża gra się te typy w pewnym przybliżeniu, przystosowanemu lokalnie, przekształceniu, które nieraz daleko nas odprowadza od pierwowzoru.

Przedstawienie w Teatrze Małym w tym wypadku — o ile o siły miejscowe chodzi —

było w zespole i w poszczególnych rolach lepsze i sprawniejsze od tych, które tam w ostatnich czasach widywaliśmy. Wymienić należy komedjowo i farsowo zrzęcznych i sympatycznych pp. Czajkowską, Pelińskiego oraz Nawrockiego. Inni na ogół poprawni.

P. Fertner oczywiście był największą atrakcją. Znamy go dobrze. Określić rodzaj jego talentu i metody jego gry nie jest rzeczą trudną. Role są dla niego rzeczywiście pretekstem. Gra zazwyczaj jedną postacią — obywatela jowialnego, ślamazarnego, poczciwego, orjentującego się powoli i wybuchającego na krótko — postaci złożoną ze zrzęcznych i pomysłowych tricków, bisowanych wielokrotnie i podkreślanych z własnego popędu artysty — z miękkiej i powolnej dykcji i giestów, które przechadzają się po scenie jakby w pantoflach. Postać w tym wypadku przez p. Fertnera stworzona była bardziej zindywidualizowana od innych jego ról, a gra jego sympatyczna, technicznie bez zarzutu bardzo się podobala publiczności.

W. Jampolski.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Depesze z nocy.

#### U MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI.

**Warszawa, 3 stycznia (PAT).** W dniu 3 b. m. Minister sprawiedliwości Meysztowicz przyjął na dłuższej audjencji delegację prezydium zarządu głównego zrzeszenia sędziów i prokuratorów w osobach sędziego Sądu Najwyższego Balińskiego, sędziego Sądu Najwyższego Trybunału Administracyjnego Morawskiego, oraz wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie Dutkiewicza, którzy przedstawili p. Ministrowi szereg spraw dotyczących się sądownictwa, omawiając szczegółowo sprawę uposażenia sędziów i prokuratorów.

#### POŻEGNANIE P. ROMERA.

**Wiedeń, 3 stycznia (PAT).** Wczoraj wieczorem radca legacyjny poselstwa polskiego Romer opuścił Wiedeń, udając się wraz z małżonką do Polski. Na dworcu kolejowym żegnali p. Romera poseł Bader oraz członkowie poselstwa polskiego. W imieniu austriackiego ministerstwa spraw zagranicznych zjawił się na dworcu szef protokołu dyplomatycznego Junkar. Nadto przybyli liczni członkowie korpusu dyplomatycznego, b. kanclerz Schober, minister dr. Twardowski, przedstawiciele polsko-austriackiej Izby handlowej, stowarzyszeń polskich, prasy i liczni członkowie kolonii polskiej.

#### POLSKA A NIEMCY.

**Berlin, 3 stycznia (PAT).** Huggenbergowski „Der Tag” stwierdza ponownie, że w polsko-niemieckich rokowaniach handlowych, które będą znowu podjęte w dniu 12 bm. strona niemiecka nie zamierza dążyć do rozszerzenia tych rokowań na sprawę traktatu ostatecznego, lecz będzie jedynie się starała, jak twierdzi dziennik, o wyjaśnienie sprawy ewentualnej waloryzacji ceł polskich, bez czego nie można nietylko ustalić taryfy celnej traktatu ostatecznego, ale także w t. zw. małym traktacie. Obecne rokowania styczniowe toczyć się będą dokoła sprawy kontyngentów wwozowych, a mianowicie nierogacizny i węgla polskiego do Niemiec i towarów przemysłowych niemieckich do Polski.

**Berlin, 3 stycznia (PAT).** Organ wicekanclerza Rzeszy Hergtha „Deutsche Tageszeitung” donosi, że argentyńskie towarzystwo Przyjaciół Ligi Narodów wystosowało do przewodniczącego Rady Ligi Narodów pismo, w którym proponuje załatwienie kwestji polsko-litewskiej przez oddanie Niemcom kurytarza i zapewnienie Polsce dostępu do morza przez Litwę. „D. Tageszeitung” wyraża zadowolenie z tej egzotycznej propozycji, zaznaczając, iż tego rodzaju propozycje, pochodzące aż z Argentyny, dowodzą, iż nawet w Ameryce południowej żywi się przekonanie o niemożności utrzymania obecnego stanu rzeczy.

#### MILI SĄSIEDZI.

**Wilno, 3 stycznia (AW).** Jak podaje „Dziennik Wileński” w końcu ub. miesiąca w Mińsku uruchomiony został kurs instruktorów i agitatorów wyborczych, którzy mają wziąć udział w wyborach do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej. Instruktorami byli poseł białoruski Kochanowicz i niejaki Zawryd, kandydat 16 okręgu poleskiego przy wyborach w r. 1922, poseł białoruski Kalinowski, oraz brat sen. Bogdanowicza. Po ukończeniu kursu agitatorów wysłani będą

w pierwszym rzędzie na teren Województw wschodnich dla prowadzenia agitacyjnej roboty wywrotowej.

**Kowno, 3 stycznia (AW).** Sąd polowy rozpatrywał sprawę 5 Polaków skazanych przez sąd litewski z oskarżenia o szpiegostwo. Sąd polowy, po ponownym rozpatrzeniu sprawy, wydał wyrok ostrzejszy od pierwszego, skazując oskarżonych Swobodzińskiego i Kamińskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie, pozostałych zaś na karę ciężkiego więzienia od 1—8 lat.

**Wilno, 3 stycznia (PAT).** Dziś powstał w Wilnie obywatelski komitet wyborczy pod nazwą „Bezpartyjny komitet współpracy z Rządem”. Do powyższego komitetu zgłosiły akces Partja Pracy, Związek naprawy Rzpłtej, Związek rolników ziem wschodnich i inne.

**Berlin, 3 stycznia (PAT).** Prasa donosi, że w drugiej połowie stycznia odbędzie się spotkanie Waldemarsa ze Stresemannem prawdopodobnie w Berlinie.

**Berlin, 3 stycznia (PAT).** Minister Stresemann jest jeszcze chory na lekką gripę, z powodu czego nie brał udziału w uroczystościach noworocznych u prezydenta Hindenburga.

**Bukareszt, 3 stycznia (PAT).** Sekretarz generalny narodowej partji chłopskiej poseł Mageharu udaje się dziś do Pragi, a stamtąd do Paryża i Londynu. Jak utrzymują, ma się on spotkać w Paryżu z księciem Karolem. Głównym celem tej podróży jest, wedle oświadczenia posła Mageharu, podjęcie przygotowywanych rokowań polityczkowych, których sfinalizowanie nastąpiłoby po objęciu rządów przez narodową partję chłopską.

**Białogród, 3 stycznia (PAT).** Poseł włoski gen. Bodrero odwiedził wczoraj zastępcę ministra spraw zagranicznych Pawłowicza, który udał się następnie do ministra spraw zagranicznych Marinkowicza, przebywającego w parlamencie. W kołach politycznych łączą te rozmowy z doniesieniem, iż gen. Bodrero przygotowuje podjęcie bezpośrednich rokowań w Białogrodzie między rządem włoskim a jugosłowiańskim.

**Ryga, 3 stycznia (PAT).** Holzmanis prowadzi w imieniu socjalistów-minimalistów w dalszym ciągu rokowania mające na celu utworzenie nowej koalicji lewicowej. Holzmanis prosi o przedłużenie do czwartku terminu udzielenia prezydentowi republiki odpowiedzi.

**Managua, 3 stycznia (PAT).** Samoloty marynarki amerykańskiej obrzucały wczoraj bombami rewolucyjne wojsko nikaraguańskie, pozostające pod dowództwem gen. Sandino, który ostatnio wszedł w zatarg zbrojny z wojskiem amerykańskim. Bombardowanie miało pociągnąć liczne ofiary.

### Depesze przedpołudniowe.

#### PERSONALJA.

**Warszawa, 4 stycznia (AW)** Naczelnikiem Wydziału Zachodniego M. S. Z. w miejsce hr. Romera, który objął stanowisko radcy legacyjnego w Rzymie, został p. J. Lipski. Jego zastępcą pułk. Tad. Lechnicki.

#### PRZED WYBORAMI.

**Warszawa, 4 stycznia (AW)** W kołach politycznych podkreślają, że wobec składu Głównej Komisji wyborczej, do której wchodzi zwolennicy nieunieważniania list komunistycznych, nie jest rzeczą pewną, czy listy komunistyczne i stronnictw komunistycznych nie zostaną unieważnione. W szczególności przedstawiciele PPS, Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego, a możliwe, że i Sjonści głosować będą przeciw unieważnianiu list komunistycznych. Wobec tego, rozstrzygnięcie głosowania przypadnie Głównemu Komisarzowi, p. Carowi. Jak się dowiadujemy, istnieją w kołach rządowych poważne tendencje do nieunieważniania list komunistycznych.

**Warszawa, 4 stycznia (AW)** W tonie władz partyjnych „Wyzwolenia” ustalona została lista państwowa tego stronnictwa. Pierwsze miejsce na tej liście zajmują pp. Malinowski, Stolarski, Woźnicki, Putek, Smoła i Bagiński.

**Warszawa, 4 stycznia (AW)** W dniu wczorajszym obradowała tu Rada Naczelna Stronnictwa Prawicy Narodowej. W nieobecności chorego hr. Tarnowskiego, przewodniczył obradom ks. Janusz Radziwiłł. Po wysłuchaniu raportów dzielnicowych komisarzy wyborczych, Rada Naczelna zaaprobowała politykę porozumienia z ugrupowaniami rządowymi, prowadzoną przez prezydium Zarządu.

**Warszawa, 4 stycznia (AW).** Wczoraj odbyło się posiedzenie CKW. PPS. z udziałem pp. Daszyńskiego, Kwapińskiego, Jaworowskiego, Praassowej, Pużaka, Niedział-



# Ogłoszenia urzędowe.

## FIRM Y.

Firm. 127/27. Stow. II. 5. Zarządza się wpi-  
sanie do rejestru handlowego przy firmie „Za-  
kład kredytowy w Horodence” stowarzyszenie  
zarejestrowane z ograniczoną poręką jak nastę-  
puje: Na podstawie uchwały walnego zgroma-  
dzenia z dnia 22 kwietnia 1927 i z dnia 8 maja  
1927. Stowarzyszenie „Zakład kredytowy w  
Horodence” rozwiązało się i wstąpiło w stan li-  
kwidacji. Firma powyższego stowarzyszenia  
brzmiał: Zakład kredytowy w Horodence. Stowa-  
rzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką  
w likwidacji. Likwidatorami wybrani Herz Weich  
budowniczy w Horodence i Anna Seidman, wła-  
ścicielka realności w Horodence. Likwidatorowie  
podpisują firmę kolektywnie w ten sposób, że  
przy takowej umieszczają swoje własnoręczne  
podpisy. 49

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Kolomyja, dnia 18 czerwca 1927.

## KURATELE.

L. VI. 8/27/5. Edykt. Tus. uchwałą z dnia 4  
listopada 1927 L. VI. 8/27/3 pozbawiono Annę z  
Netibów I-o Lajter II-o Małą żonę Wasyla w  
Przewłocze z powodu nalogowego nadużywania  
alkoholu (opilstwa) częściowo własnowolności.  
Doradcą dla niewłasnowolnionej został usta-  
nowiony Wasyl Mały w Przewłocze. 90

Sąd powiatowy Oddział VI.  
Buczacz, dnia 4 listopada 1927.

P. IV. 156/27/11. Edykt. Za umysłowo chorego  
uznano Jakóba Mudrego w Samborze. Kuratorem  
jego ustanowiono Marię z Hołoków Mudrowa  
w Samborze Dolna. 92

Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Sambor, dnia 16 listopada 1927.

P. 72/26/7. Edykt. Uchwałą z dnia 30 marca  
1926 L. 4/26/4 została Marija Szumiacka z Ja-  
błonki niższej pozbawiona całkowicie własnowo-  
lności z powodu choroby umysłowej. Jej kurato-  
rem ustanawia się Katarzynę z Hacków Begię z  
Jabłonki niższej. 94

Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Turka, dnia 6 maja 1926.

## LICYTACJE.

E. 1186/27. Edykt licytacyjny. Dnia 17 lutego  
1928 godzina 10 rano odbędzie się w Sądzie w  
Sniatynie sala Nr. 1 licytacja pb. 155 i pgr. 218/3  
gm. kat. Orelec Zofii z Petruków Jaworowskiej  
własnych wartości szacunkowej 360 zł. Najniższa  
oferta 240 zł. 93

Sąd powiatowy.  
Sniatyn, dnia 20 grudnia 1927.

E. 3555/26. Edykt licytacyjny. Dnia 3 lutego  
godz. 11 przed południem biuro II odbędzie się  
licytacja 1/4 części realności whl. 273 gminy  
Ożomla składającej się z pbud wraz z domem  
mieszkalnym stajnią oraz gruntowej łąka i las.  
Wartość szacunkowa 437 zł. Najniższa oferta  
292 zł. Warunki licytacyjne i inne dokumenta prze-  
rzeć można w Sądzie biuro II. 71

Sąd powiatowy, Oddział II.  
Jaworów, dnia 29 grudnia 1927.

## ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Województwo Stanisławowskie.  
L. AD. 15234 ex 1927.  
Stanisławów, dnia 23 grudnia 1927.  
Dr. Ludwik Schrenzel, lekarz okrę-  
gowy w Smorzu, prosi o koncesję na  
aptekę domową w Smorzu.

## OBWIESZCZENIE.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18  
grudnia 1906 dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 Woje-  
wództwo podaje do powszechnej wiadomości, że  
Dr. Ludwik Schrenzel, lekarz okr. w Smorzu, pow.  
Skole wniósł dnia 23 listopada 1927 do Woje-  
wództwa podanie o pozwolenie na utrzymanie le-  
karskiej apteki domowej w Smorzu, powiat  
Skole. Województwo wzywa zatem tych właścicieli  
apteki publicznych, którzy czuli się w swej  
egzystencji zagrożeni przez utworzenie wspo-  
mianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc  
od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub  
pisemnie przedstawienie do właściwej władzy  
politycznej I-szej instancji. Po upływie tego ter-  
minu wniesione przedstawienie nie będzie u-  
względnione. Jeden egzemplarz odnośnej „Gazety  
Lwowskiej”, zawierający powyższe obwieszcze-  
nie uprasza się przesłać Województwu z powo-  
łaniem się na niniejsze pismo. 56

Za Wojewodę:  
(-) Jaworski.

Województwo Stanisławowskie.  
L. A. D. 15806.  
Stanisławów, dnia 27 grudnia 1927.

## TARYFA KOMINIARSKA

dla miast powiatowych z wyłączeniem m. Stani-  
sławowa, Stryja i Kolomyji, oraz dla miasteczek  
i wsi Województwa Stanisławowskiego, usta-  
nowiona na podstawie § 51 austr. ustawy przemy-  
słowej z 5 II. 1907 dz. p. p. L. 26 reskryptem Wo-  
jewody w Stanisławowie z dnia 27 grudnia 1927  
L. A. D. 15.806.

I. Za oględziny każdego otworu kominowego  
uowego łącznie z napisaniem opinii, a z wyłącze-  
niem kosztów za usuwanie rumowiska powodo-  
wanego przebijaniem kominu, w domu partero-  
wym 60 gr.  
W domu 1-piętrowym 1 zł.  
W domu 2-piętrowym 1 zł. 20 gr.  
2. Za jednorazowe wyczyszczenie jednej szu-  
flady czyli przedziału kominu cylindrowego  
16 cm. średnicy — w domu parterowym 30 gr.  
W domu 1-piętrowym 40 gr.  
W domu 2-piętrowym 50 gr.  
3. Za jednorazowe wyczyszczenie jednej szu-  
flady czyli przedziału kominu obciążanego i prze-  
żalowanego 32 do 40 cm. średnicy w domu par-  
terowym 50 gr.  
W domu 1-piętrowym 60 gr.  
W domu 2-piętrowym 75 gr.

4. Mieszkania strychowe i suterenowe licza  
się o jedno piętro wyżej.

5. Za jednorazowe wyczyszczenie:  
a) kapy nad kuciami lub szlaga do 1 metra  
wynosi wynagrodzenie 20 gr.  
Za każdy metr następny 10 gr.  
b) kominu piekarni, łaźni lub wędzarni 1 zł.  
c) kominów fabrycznych wedle umowy.  
d) kominu pieca murowanego lub kamyczko-  
wego wraz z rurą dymową 40 gr.  
e) kominu w zakładach przemysłowych,  
szpitalach, koszarach, zakładach wychowaw-  
czych, klasztorach i t. p. należy się 100% cen  
ustanowionych w ustępie 3.  
f) pieca kaflowego trzy kanałowego od góry  
i rury domowej 1 zł. 50 gr.  
g) pieca kaflowego 5 kanałowego od góry  
i rury domowej 2 zł.  
h) kuchni murowanej lub kaflowej z rurą  
dymową 40 gr.

6. Za wypalanie kominów od 1 przedziału  
z materiałem właściciela I zł. 50 gr.  
7. Za odbicie kontroli palenisk w domach  
wiejskich nieposiadających kominów na dachach  
wymurowanych od każdego paleniska 15 gr.  
Kontrola palenisk i kaheł winna być przepro-  
wadzona raz na trzy miesiące.

8. Gdy obwód dymowy kilku palenisk wcho-  
dzi do jednego wspólnego kominu należy się za  
wyczyszczenie kominu podwyższa się za każde pa-  
lenisko o 50% ceny zasadniczej ustanowionej  
w ustępie 2.

9. Za specjalne wezwanie do bezzwłocznego  
wyczyszczenia należy się wynagrodzenie pod-  
wójne.

10. Za wyczyszczenie wszystkich wyżej wy-  
mienionych obiektów w porze nocnej — na ży-  
czenie stron uskuteczniame, należy się wynagro-  
dzenie podwójne.

11. Do kominiarza należy również wybranie  
i usunięcie sadzy i rumowiska, spadłego w dół  
kominu w czasie jego czyszczenia.

12. Za czynności kominiarskie, spełniane w  
gminach wiejskich obowiązuje taryfa powyższa  
z dodatkiem 33% cen zasadniczych względnie  
ustanowionych z tem, że w miejscowościach  
odległych ponad 8 km. od miejsca siedziby mi-  
strza kominiarskiego taryfa powyższa podwyż-  
sza się o dalsze 33% (cen ustanowionych) za  
każde 8 km. drogi.

13. Wszelkie należytości wyżej wymienione  
winne być uiszczane natychmiast po uskutecznie-  
niu pracy, względnie okresowo, lub ryczałto-  
wo — zależnie od umowy strony interesowanej  
z mistrzem kominiarskim.

14. Taryfa niniejsza obowiązuje od dnia jej  
ustanowienia. 72

Wojewoda.

## TARYFA KOMINIARSKA

dla miast Stanisławowa, Kolomyji i Stryja, usta-  
nowiona na podstawie § 51 austr. ustawy przemy-  
słowej z 5 II. 1907 dz. p. p. L. 26 reskryptu Wo-  
jewody w Stanisławowie z dnia 27 grudnia  
1927 r. L. A. D. 15806.

I. Za jednorazowe wyczyszczenie kominu  
cylindrowego, za który należy uważać każdy  
otwór kominowy, bez względu na to, czy otwór  
ten tworzy osobny korpus kominowy, czy też  
szereg otworów mieści się w jednym wspólnym  
murze kominowym, wynosi opłata:

a) w domach parterowych 30 gr.  
b) w domach I piętrowych 40 gr.  
c) w domach II piętrowych 50 gr.  
d) w domach III piętrowych 60 gr.  
e) w domach IV piętrowych 75 gr.

II. Za jednorazowe wyczyszczenie kominu  
obciążanego lub przeżalowanego należy się opłata  
50% wyższa od cen ustanowionych w ustępie I.

III. Za jednorazowe wyczyszczenie kominu w  
zakładach, jak klasztory, domy wychowawcze,  
internaty, szpitale domy gościnne, koszary itp.  
należy się opłata jak w ustępie II.

IV. Za jednorazowe wyczyszczenie:

a) kominu w zakładach przemysłowych (pie-  
karniach, restauracjach i t. p. kawiarniach, ła-  
zienkach, mydlarniach) oraz warsztatach  
o większych paleniskach (kowale, ślusarze, sto-  
larze, masarze i t. p.) tudzież szlagaów przeżalo-  
wanych należy się opłata 100% wyższa od cen  
ustanowionych w ustępie II.

b) kominu centralnego ogrzewania bez ka-  
nałów 3 zł.

O ile do kominów wymienionych w ustępie  
III. i IV. wchodzi otwory dymowe także z innych  
palenisk należytość za wyczyszczenie tych kominów  
podwyższa się o 50% ceny zasadniczej, usta-  
nowionej w ustępie I. za każdy otwór dymowy oso-  
bnego paleniska.

V. Należytość za wyczyszczenie kominu fa-  
brycznego (parowego) ustala się osobną umową.

VI. Za wyczyszczenie odnogi przewodów  
kominowych, rur i nasad kominowych oraz kapy  
wynosi opłata za każdy metr bieżący 20 gr.

VII. Za wyczyszczenie wędzarni wynosi  
opłata 1 zł.

VIII. Opłata za jednorazowe wyczyszczenie:

1) kuchni angielskiej murowanej, lub kaflowej  
z wszystkimi przewodami i rurą dymową wy-  
nosi 40 gr.

2) takiej samej kuchni z piecem piekarskim  
50 gr.

3) a) kuchni restauracyjnej, kawiarni, koszar  
i a. zakładów w dzień 1 zł.  
b) w porze nocnej 2 zł.

c) kuchni wielkiej, wolno stojącej, o kilku  
paleniskach z kanałami podziemnymi 3 zł.

4) kuchni żelaznej małej lub piecyka żelaznego  
małego, z rozebraniem, wyczyszczeniem rur,  
ustawieniem na powrót i okitowaniem szpar  
60 gr.

5) kuchni żelaznej dużej lub pieca żelaznego  
dużego z rozebraniem, wyczyszczeniem rur, usta-  
wieniem napowrót i okitowaniem szpar wraz  
z rurą dymową od kominu 1 zł.

6) pieca kamyczkowego, lub murowa-  
nego i rury dymowej:

a) z otworami 40 gr.

b) bez otworów 70 gr.

7) pieca kaflowego 3 kanałowego z wyczy-  
szaniem wszystkich przewodów od góry (tj.  
z rozebraniem), oraz rury dymowej 2 zł.

8) takiej wyczyszczenie pieca kaflowego  
5 kanałowego wraz z rurą dymową 2 zł. 50 gr.

9) pieca łaźni z rurą dymową 1 zł.

IX. Za wypalanie kominu należy się 4-ro  
krotna opłata cen ustanowionych w ustępie I.

Czynność tę mogą wykonywać tylko mi-  
strzowie kominiarscy w wypadkach wyjątko-  
wych, tj. w razie koniecznej potrzeby i za upre-  
dzeniem uwiadomieniem właściciela realności. Nale-  
żytość pod IX. ustalona, obejmuje także wynag-  
rodzenie za dostarczyć się mającą przez mi-  
strza kominiarskiego obsługę i nadzór własny.

Materiał do wypalania ma dostarczyć własci-  
ciel domu.

X. Za specjalne wezwanie do bezzwłocznego  
czyszczenia, lub za czynności, wykonane w porze  
nocnej należy się kominiarzowi 100% dodatek do  
opłaty zasadniczej.

XI. Mieszkania strychowe, lub suterynowe  
licza się za jedno piętro.

XII. Do kominiarza należy również wybranie  
i usunięcie sadzy i rumowiska, spadłego w dół  
kominu w czasie jego czyszczenia.

XIII. Wszelkie należytości wyżej wymienio-  
ne winne być uiszczane natychmiast po usku-  
tecznieniu pracy, względnie okresowo, lub ry-  
czałtowo — zależnie od umowy strony interesowa-  
nej z mistrzem kominiarskim.

XIV. Taryfa niniejsza obowiązuje od dnia jej  
ustanowienia. 73

Wojewoda.

## SPADKI.

A. XII. 744/27/15. Edykt. Sąd powiatowy cyw.  
w Krakowie wzywa wszystkich obywateli Pol-  
skich i w Polsce zamieszkałych cudzoziemców,  
którzyby jako wierzyciele lub z tytułu praw  
spadkowych mieli pretensje do spadku po sp. Ste-  
fani z Żurakowskich Pacorowej wdowie po ge-  
nerale węgierskim zmarłej w Krakowie dnia 20  
października 1927 z pozostawieniem testamentu  
z daty Wiedeń 26 października 1926, aby w prze-  
ciągu sześciu tygodni wykazali swoje roszczenia  
tem pewnie ile, że w razie przeciwnym spadek  
wydany zostanie Władzy sądowej węgier-  
skiej lub osobie do jego odebrania należycie nmo-  
cowanej. 23

Sąd powiatowy cywilny Oddział XII.  
Kraków, dnia 2. grudnia 1927 roku.

## UPADŁOŚCI.

Lcz. Sa 39/27/5. Edykt. Uchwałą Sądu okrę-  
gowego w Samborze z dnia 14 grudnia 1927 Lcz.  
Sa 39/27/3 otwarte zostało postępowanie ugodo-  
we do majątku Izaka Lindnera, kupca w Borys-  
ławiu. Ustanowiono komisarzem ugody Włodzimierza  
Haminczaka, naczelnika Sądu powiatowego w  
Drohobyczu, zaś zarządcą ugody Wierzytelności  
Adolfa Zielińskiego, kupca w Borysławiu. Wierzytel-  
ności zgłosić należy u komisarza ugody  
dennego dnia 16 stycznia 1928. Audjencia ugodo-  
wa odbędzie się dnia 6 lutego 1928 o godzinie  
10 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Dro-  
hobyczu w sali Nr. 6. 91

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Sambor, dnia 17 grudnia 1927.

Sa 108/27/4. Edykt ugody. Otwarcie po-  
stępowania ugodego do majątku Abrahama  
Strassnera kupca we Lwowie, Słoneczna 41.  
Komisarz ugody Dr. Zygmunt Hahn sędzia  
sądu okr. cyw. we Lwowie. Zarządcą ugody  
Zygmunt Sigal kupiec we Lwowie, Krakowska 18.  
Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym  
Sądzie biuro Nr. 18 dnia 7 marca 1928 o godz.  
11 pd. połudn. Czasokres do zgłoszenia wierzy-  
telności do 24 lutego 1928. 80

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 31 grudnia 1927.

Sa 109/27/2. Edykt ugody. Otwarcie po-  
stępowania ugodego do majątku Eitel Knoll  
kupcowej we Lwowie, Żółkiewska 125. Komis-  
arz ugody Dr. Zygmunt Hahn sędzia sądu  
cyw. we Lwowie. Zarządcą ugody Dr. Zy-  
gmunt Lów adw. we Lwowie Batoiego 34. Au-  
djencia do zawarcia ugody w wymienionym Sa-  
dzie biuro Nr. 18 dnia 2 lutego 1928 o godz. 11  
pd. połudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytel-  
ności do 8 lutego 1928. 79

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 30 grudnia 1927.

Sa 21/27/24. Zakończenie postępowania ugo-  
dowego. Postępowanie ugodego do majątku dłuż-  
niczkę prot. firmy Składnica Towarowa we  
Lwowie wpisanej do rejestru handl. pod firmą  
Składnica Towarowa Ska z o. o. we Lwowie  
Zygmuntowska 11 jest zakończone. 78

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, 4 listopada 1927.

Sa 113/26/48. Zastanawia się postępowanie  
ugodego wdrożone uchwałą tut. Sądu z dn. 26  
października 1926 do majątku Salomona Silbera  
kupca we Lwowie. 77

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, 14 listopada 1927.

Sa 36/24/30. Zastanawia się postępowanie  
ugodego wdrożone do majątku prot. firmy Józef  
Bittel i Izak Färber, skład towarów bławatnych  
we Lwowie ul. Szpitalna 1. 2. uchwałą tutejszego  
Sądu z dnia 14 sierpnia 1924 Lcz. Sa 36/24/3. 76

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 9 stycznia 1925.

Sa 6/27/78. Zakończenie postępowania ugo-  
dowego. Postępowanie ugodego do majątku  
dłużnika Hermana Hamermanna kupca i wła-  
ściciela handlu towarów papierowych i galan-  
teryjnych we Lwowie, Żółkiewska 5 jest za-  
kończona. 75

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, 20 września 1927.

Sa 75/27/15. Zastanawia się postępowanie  
ugodego wdrożone uchwałą tut. Sądu z dn. 13

września 1927 do majątku Pinkasa Szymanna  
i Bensona Kwara kupców we Lwowie Legionów.  
liczba 41. 74

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, 5 grudnia 1927.

Sa 11/27/1. Edykt ugody. Otwarcie po-  
stępowania ugodego do majątku dłużniczkę  
Broni Lewinter nieprotokołowanej kupcowej w  
Tarnopolu. Komisarz ugody Ludomir Ostrow-  
ski sędzia okręgowy w Tarnopolu. Zarządcą ugo-  
dy Bernard Pundyk kupiec w Tarnopolu.  
audjencia do zawarcia ugody między dłużniczką  
a jej wierzycielami w Sądzie okręgowym w  
Tarnopolu biuro Nr. 15 dnia 25 stycznia 1928  
godz. 10 rano. Do tego Sądu należy zgłosić wier-  
zytelności choćby o nie spół był w toku do 23  
stycznia 1928. 70

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Tarnopol, dnia 14 grudnia 1927.

Sa 59/27. Otwarto postępowanie ugodego do  
majątku Rubina Schera w Czortkowie. Komisarz  
ugody Sędzia Pranas. Zarządcą ugody Dr.  
Margules adwokat w Czortkowie. Audjencia ugo-  
dowa dnia 3 lutego 1928 o 10 przed południem  
w Sądzie powiatowym w Czortkowie. Termin  
zgłoszeń 20 stycznia 1928. 82

Sąd okręgowy.  
Czortków, 17 grudnia 1927.

## UZNANIE ZA ZMARLEGO.

T. 452/26. Teodor Todoriv, Konstantego u-  
rodz. 15 marca 1883 Tlumaczky pow. Kolomyja.  
T. 124/27. Grzegorz Popowicz Jakóba, ur. 12 paź-  
dziernika 1875 Rożnów. T. 142/27. Semen An-  
drusiak Danyli urodz. 27 lipca 1874 Czerniatyn.  
T. 180/27. Cyryl Chromencuk Katarzyny urodz.  
10 czerwca 1888 Żabie-Ilcia, Jan Chromencuk  
Katarzyny ur. 27 lipca 1894 Żabie-Ilcia, Piotr  
Chromencuk Katarzyny ur. 22 lutego 1897 Ża-  
bie-Ilcia. T. 182/27. Iwan Tariek Hrycia ur. 16  
sierpnia 1883 Okno. T. 185/27. Dmytro Goldysz-  
czuk Piotra ur. 5 września 1893 Tekucza. T.  
222/27. Wasyl Waskul Hrycia, urodz. 11 listopada  
1875 w Bani Berezów. T. 226/27. Dmytro Bod-  
narczuk Hrycia urodz. 28 kwietnia 1873 Czernia-  
tyn. T. 231/27. Wasyl Steiak Michała, urodz. 8  
grudnia 1874 Rungury. T. 235/27. Iwan Kostjuk  
Kozmy, urodz. 11 września 1897 Karłów. T.  
237/27. Wasyl Bojczuk Hrycia urodz. 30 listopa-  
da 1888 Czerniatyn. T. 239/27. Eljasz Bordun Szy-  
mona urodz. 1 sierpnia 1887 Sniatyn. T. 24  
Wasyl Choma Fedora, urodz. 20 grudnia 1880  
Czerniatyn. T. 247/27. Jan Waskul Piotra urodz.  
24 czerwca 1879 Bania Berezów. T. 248/27. Iwan  
Waskul Stefana urodz. 13 grudnia 1872 Bania  
Berezów. T. 251/27. Mikołaj Bartoszewski Mi-  
chała ur. 15 maja 1896 Tlumaczky. T. 253/27  
Piotr Peczeniuk Iwana ur. 5 października 1877  
Beleluja. T. 255/27. Stefan Pawluk urodz. 26 lu-  
tego 1874 Trójca. T. 269/27. Stefan Uhryniuk  
Marka urodz. 26 listopada 1881 Kuty. T. 270/27  
295/27. Wasyl Stasiuk Stefana urodz. 19 lipca 1885  
Czeremchów. T. 297/27. Andrij Kalika, urodz. 2  
grudnia 1881 Probabin. T. 300/27. Jan Skulski Wa-  
syla, urodz. 23 listopada 1841 Berezów wżyny.  
T. 306/27. Piotr Taciuk Wasyla urodz. 11 czerwca  
1879 Karłów. T. 312/27. Dmytro Nemisz Michała  
urodz. 29 sierpnia 1876 Czerniatyn. T. 351/27.  
Wasyl Kostelnicki Marka urodz. 25 września  
1893 Czernelica, powołani w czasie 1914 — 1918  
do wojska austriackiego zaginęli bez wieści. Jan  
Skulski przed 30 laty wyjechał na roboty do  
Rumunii i od tego czasu słuch o nim zaginął.  
Ogłasza się wezwanie aby udzielono wiadomości  
o zaginionym tut. Sądowi.

Sąd okręgowy, Oddział VI.  
Kolomyja, dnia 24 grudnia 1927.

T. 373/27/4. Semko Olejnik urodzony 18 czer-  
weca 1875 w Worobijówce powołany w czasie  
ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego  
z wojny dotychczas nie powrócił. Wobec tego  
wdraża się na prośbę Michała Olejnika postępo-  
wanie celem uznania za zmarłego i wzywa się  
aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi lub kurato-  
rowi adw. Drowi Lipschützowi w Tarnopolu, któ-  
rego równocześnie ustanawia się obrońcą wezła  
małżeńskiego, wiadomość o zaginionym. 10.296

Sąd okręgowy, Oddział VI.  
Kolomyja, dnia 24 grudnia 1927.

T. 373/27/4. Semko Olejnik urodzony 18 czer-  
weca 1875 w Worobijówce powołany w czasie  
ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego  
z wojny dotychczas nie powrócił. Wobec tego  
wdraża się na prośbę Michała Olejnika postępo-  
wanie celem uznania za zmarłego i wzywa się  
aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi lub kurato-  
rowi adw. Drowi Lipschützowi w Tarnopolu, któ-  
rego równocześnie ustanawia się obrońcą wezła  
małżeńskiego, wiadomość o zaginionym. 10.296

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Tarnopol, 12 listopada 1927.

T. 382/27/4. Ignacy Leszczyński urodzony w  
Dobrowodzie powiat Zbaraż lat 50 liczący żoł-  
nierz 35 p. obrony krajowej zaginął w niewoli ro-  
syjskiej. Celem uznania go za zmarłego wzywa  
się, aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi lub ku-  
ratorowi adw. Dr. Parnassowi w Tarnopolu wia-  
domość o zaginionym. 10.296

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Tarnopol, dnia 6 grudnia 1927.

T. IV. 117/27/4. Edykt. Franciszek Gizara, syn  
Michała i Wiktorji z Maziarzów, urodzony dn.  
21 czerwca 1890 w Lisowie pod Nr. 62 żołnierz  
16 p. p. Wojsk Polskich od dnia 6 września 1920  
nie daje o sobie znaku życia. Celem uznania go  
za zmarłego wzywa się o podanie tutejszemu  
Sądowi wiadomości o zaginionym a to w prze-  
ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu —  
poczem na ponowny wniosek wydane zostanie  
ostateczne orzeczenie. 10.310